

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pisemno na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 235. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dla swiętobliwych od godz. 10-3 po poł.
Requisitów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłano 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia z wierszem napisowym 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach swiętobliwych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 56.—Telefon nr. 2354.

O wartości życia

List Pasterski J. E. Ks. Biskupa d-ra T. Kubiny

W tych dniach wydał J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina obszerny list pasterski, w którym na szerokim tle stosunków współczesnych rozwija tezę o niezmiernie wartości życia człowieka.

„Gorąco pragnę — pisze Dostojny Autor do swych wiernych — abyście sobie jasno uświadomili: 1) że mimo niepo-



J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina
Arcypasterz Diecezji Częstochowskiej.

rzędu dziś panującego na ziemi, mimo wszelkiej biedy i nędzy, wasze życie zachowało pełną swoją wartość, bo ma cel wieczny, w którego osiągnięciu nic i nikt wam przeszkodzić nie może, 2) że zdecydowanie dążąc do tego celu, podporządkowując mu wszystkie wasze troski i wy siłki temsamem trącejcie sobie i ludzkości jedynie pewną drogę do lepszej przyszłości także na tej ziemi”.

W dalszym ciągu kreśli Autor wnikliwą charakterystykę czasów obecnych, wywieraających tak ujemne piętno na poglądach o życiu:

„Różne, a niestety bardzo liczne są niebezpieczeństwa, jakie wywołuje dzisiejszy kryzys na całym świecie. Wśród nich jest jedno niebezpieczeństwo, o którym naogół rzadko się mówi, które jednak w swych skutkach może stać się katastrofalnym. Życie coraz to większych mas staje się bezcelowym, przynajmniej tak się zdaje, i tak to odczuwają ci, których ten los spotkał. Miliony ludzi dziś niema pracy, choć mają siły, zdolności i chęci do niej. Większa część naszej młodzieży, gdy opuszcza szkołę, dziś prawie żadnych nie ma widoków, by przez pracę wykazać cze go się nauczył i w ten sposób stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Całymi łalami żyją bezczynnie i nie wiedzą, co robić ze sobą, jaką treścią napełnić życie. A zdaje się, jakoby to był już los nieunikniony dla wielkiej i coraz większej części ludzkości, bo postępująca technika i racjonalizacja pracy coraz więcej czyni zbytecznymi siły ludzkie. Bezpośredni skutek tego tragicznego położenia jest ten, że nie mając pracy, te masy też nie mają środków do życia. Lecz choć to jest wielkim nieszczęściem, nie jest jednak jedynym i bodaj nie największym. Największym nieszczęściem jest to iż w tych bezrobotnych masach wytwarza się poczucie, jakoby życie ich stało się bezcelowym, bezwartościowym pozbawionem wszelkiej treści, oswiem jakoby stali się ciężarem dla rodziny i społeczeństwa. Jest to uczucie gorzkie, poniżające, z któ rego łatwo może się zrodzić rozpacz, zdolna do wszelkich zbrodni. Bo cóż czo wieka, hamować może, jeżeli ma przeko nanie że życie jego jest bez celu i wartości? Już dziś widzimy straszne skutki

łatwością przechodzą z jednego obozu do drugiego, zmieniają swoje przekonania lub ukrywają. Łamią się charaktery, zni- ka z życia prywatnego a jeszcze więcej publicznego szczerść, uczciwość i wzajemne poważanie, a natomiast szerzy się za- kłamywanie, obuda i pogarda człowieka. Równocześnie utworzyło się szerokie pole dla wyżysku tak materialnego, jak moralnego człowieka. Bo jakże go nie wyżyskać, kiedy życie niema dla niego żadnego celu, nie przedstawia żadnej więk szej wartości, kiedy on sam jest gotów od- dać je za byle co?

Na tem tle powstała już nawet jakaś nowa teoria, czyli filozofia państwowa, niemniej zgubna, niż te konkretne objawy życia, na któreśmy dopiero co zwrócili uwagę. Według tej filozofii jednostka jak- o taka wogóle przestała istnieć, niema już dziś prawa do własnego indywidual- nego celu. Jest ona tylko cząstką społe- czeństwa i tylko jako taka istnieć i żyć może. Jest ona tylko materialem, który państwo może używać i kształtować, jak to uważa za potrzebne”.

Ten pogląd i wynikające z niego kon- sekwencje nie mogą jednak odnieść osta- tecznego zwycięstwa, bo:

„Nie jest prawdą, że jedynym i najwy- szym celem ludzkości jest ten, by stwo- rzyć sobie na ziemi najwygodniejsze wa- runki życia.
Nie jest prawdą, że narody i państwa

sa tylko cząstkami ludzkiego społeczeń- stwa i nie mają żadnego własnego celu i żadnej własnej wartości, a przez to dziś, kiedy ludzkość wspólnymi siłami ma stworzyć nowy jednolity na całej ziemi porządek powinnyby zniknąć.
Nie jest prawdą, że człowiek jest tylko cząstką państwa, w którym jako jednow- sotka, utonąć powinien, gdyż poza pań- stwem nie posiada żadnej własnej warto- ści, a życie jego żadnego indywidualnego celu.
Nie jest nareszcie prawdą, że gdy czło- wiek nie może znaleźć żadnego zajęcia lub stał się niezdolny do pracy, przez to samo i życie jego staje się bezcelowym, bezwartościowym”.

Dalszy ciąg listu stanowi głębokie uza- sadnienie tezy na podstawie przesłanek wżary i cech natury ludzkiej.
List kończy się wezwaniem, aby wierni zechcieli z większym skupieniem i głę- bszem wzruszeniem przeżyć to, co kończą- cy się Rok Jubileuszowy przypomina z taką siłą.

Czasy odkupienia i dzisiejsze przedsta- wiają podobne warunki. Jak przed 1900 laty, tak i dziś widać zahamowanie się stare go porządku i tworzenie się nowego, w którym ludzkość musi się przejąć słowa- mi Zbawiciela:

„Szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko bę- dzie wam przydane” (Mat. 6,33).

Stan obleżenia w Wiedniu Krwawe rozruchy w Linzu

Wiedeń. — Komunikat urzędowy wy- dany wczoraj o godz. 13 donosi: Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, usiłował rozwiązany socjal - demokratyczny Schutzbund względnie członkowie stron- niwa socjal-demokratycznego przygo- tować akcję gwałtowną. W toku docho- dzeń i konfiskat broni, przedsięwziętych przez dyрекcję policji w Linzu, organa policji natrafiły w domu robotniczym w Linzu na opór znajdujących się tam od- działów rozwiązanego Schutzbundu. Od- dział wojska wzięły budynek w walce, przyczem jeden urzędnik policji został zabity, kilku zaś policjantów i żołnierzy odniosło rany. Członkowie Schutzbundu zostali aresztowani i odstawieni do są- du. Również i w kilku innych miejscach w Linzu oddziały Schutzbundu stawiały zbrojny opór. W Linzu ogłoszony został stan obleżenia.
Pacyfikacja Linzu jest w toku. W Wie-

dnio robotnicy socjal - demokratyczni wstrzymali pracę w elektrowniach. W związku z tem został w Wiedniu ogło- szony stan obleżenia. Rząd związkowy rozwinął cały aparat i przedsięwziął za- rządzenia, aby zdusić w zarodku wszyst- kie te planowane zamachy zbrodniczych elementów bolszewickich. Rząd wysto- sował do ludności apel, aby zachowała spokój i rozagę. W szczególności rząd apelował do uczciwych i rozważnych ro- botników, aby nie wdawali się w awan- tury, które mogą im wyjść na szkodę. Ogół robotniczy został wezwany do kon- tynuowania pracy. Każdy opór i akcja sabotażowa będą karane najostrzejszemi represjami.

Berlin. — Z Wiednia donoszą, że rów- nież w Insubrucku i Salzu doszło do krwa- wych starć między policją a socjal-de- mokratami. W Insubrucku zarządzone zo- stało pogotowie alarmowe oddziałów

wojskowych, żandarmerji i policji.
Berlin. — „Berliner Tageblatt” donosi z Wiednia, że w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych obraduje w per- manencji gabinet austriacki. W mieście panuje podniecenie. Od wczesnego rana przed kasami banków potworzyły się duże koleje ludzi, którzy z kas podnie- śli swoją oszczędności. Mieszkańcy Wiednia zaopatrują się w środki żywno- ści. Dopyły wody został zmniejszony.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyj- ne donosi, że wicekanclerz Fey nakazał obsadzić przez policję w Wiedniu wszyst- kie budynki, w których mieszczą się lo- kalne organizacje dzielnicowych socjal-demokratycznych związków zawo- dowych, oraz współdziałających. Policia obsadziła gmachy. Znajdującym się wewnątrz osobom zabroniono wycho- dzić na miasto. W domach zamieszka- łych przez socjal-demokratów oraz człon- ków Schutzbundu policja zarządziła re- wizje.

Krwawe walki

Berlin. — Niemieckie biuro informa- cyjne donosi z Linzu: Walki policji i od- działów wojskowych z członkami Schutz- bundu przybierają formę bardzo poważ- ną. Socjal-demokraci rzucają granaty ręczne na policję, na co wojsko odpowia- da karabinami maszynowymi, zasypując gradem pocisków budynki. Policia obsadziła budynki, znajdujące się dokoła gma- chu partyjnego i stamtąd odpowiadają ogniem karabinowym. Dwie kompanie strzelców alpejskich uzbrojone w karabi- ny maszynowe, obsadziły domy. Do- tychczas stwierdzono 15 trupów.

Berlin. — Korespondent wiedeński do- nosi, że między policją a socjal - demo- kratami walka toczy się w Linzu dalej. Krają pogłoski, że w walkach tych bra- ła udział również artylerja. Bojówki so- cjalistyczne uzbrojone w karabiny maszy- nowe wtargnęły do komisariatu policji w centrum Linzu, lecz po zażartej walce zostały stamtąd wyparte. Do Linzu na- pływają w dalszym ciągu nowe grupy bojowców socjalistycznych.

Berlin. — Niemieckie biuro informa- cyjne donosi z Wiednia, że według po- twierdzających się wiadomości z Linzu



Wyjazd ministra Becka do Moskwy.

W poniedziałek rano wyjechał do Moskwy minister Spraw Zagranicznych Józef Beck z mał- żonką. Wraz z p. ministrem wyjechał poseł ZSRR, p. Antonow Owsienko, któremu towarzy- szy małżonka. Na zdieciu p. minister Beck z małżonką oraz poseł Antonow Owsienki z mał- żonką na dworcu przed odjazdem do Moskwy. Od lewej: min. Butkiewicz, p. Jadwiga Becko- wa, min. Beck, poseł Owsienko, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, min. Schaezel, d. ca O. K. gen. Jarnuszkiewicz, dyr. Romer, wojewoda Olskiński.

wojsko po zwyciężonych walkach zdobyło szturmem hotel Schiff, w którym mieściła się siedziba partii socjal-demokratycznej.

London. — Według doniesień agencji Reuters z Wiednia w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób, a 60 jest rannych.

ARESZTOWANIA.

Berlin. — Prasa donosi z Wiednia, że należy się liczyć z rozwiązaniem partii socjal-demokratycznej w Austrii. Wielu przywódców socjal-demokratycznych, którzy brali udział w akcji strajkowej zostało aresztowanych.

STRAJK W WIEDNIU.

Wiedeń. — Strajk rozpoczął się o godzinie 11.30. Tramwaje stanęły wskutek braku prądu elektrycznego. W kołach socjalistycznych oświadczają, że strajk obecny jest aktem sympatii dla strajku paryskiego.

Berlin. — Punktualnie o godz. 12 cała komunikacja w Wiedniu została wstrzymana. Robotnicy elektrowni i gazowni przyłączyli się do strajku. Strajkują wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa miejskie. Dyrekcja policji uruchomiła własne dynamo celem utrzymania służby telefonicznej i telegraficznej dla celów policyjnych. Ogólnie przypuszczają, że chodzi o strajk protestacyjny z powodu zaburzeń w Linzu. W komunikacji telefonicznej miejskiej nastąpiła też dłuższa przerwa.

TELEGRAMY

DYMISJA RZĄDU CZECOSŁOWACKIEGO SKUTKIEM DEWALUACJI KORONY.

Praga. — Na tle dewaluacji korony czeskiej nastąpiła dymisja przedstawiciela narodo-demokratycznej partii ministra Matouszka. Ponieważ wystąpienie z rządu narodo-demokratycznej partii przyczynia się do zmiany sytuacji parlamentarnej rząd podał się do dymisji.

PAPEN NA NABOZENSTWIE ZA PAPIEŻA.

Berlin. — Z okazji 12-iej rocznicy koronacji Papięza Piusa XI. odbyło się w poniedziałek w katedrze św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo, które celebrował nuncjusz papieski, Orsenigo.

W nabożeństwie wziął udział wicekanclerz v. Papan, jako przedstawiciel prezydenta Rzeczy, zajmując honorowe miejsce w prezbiterium. Nowy biskup Berlinu dr. Nikolaus Bares zasiadł na przygotowanym dla niego tronie. Obok korpusu dyplomatycznego przybyło także kilku przedstawicieli rządu Rzeczy.

ROZWIĄZANIE PARTII SOCJALISTYCZNEJ W AUSTRII.

Wiedeń. — Po południu w poniedziałek zebrała się nadzwyczajna rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza dr. Dollfussa.

Ogólnie spodziewają się, że na posiedzeniu tem zapadną decydujące uchwały.

W kołach poinformowanych mówią o przygotowaniu szeroko zakrojonej akcji celem zajęcia wiedeńskiego ratusza, bastionu i symbolu austriackiego socjalizmu.

Wiadomo, że ratusz wiedeński stanowi centralne oparcie partii socjalno-demokratycznej.

Spodziewają się, że rząd przystąpi do rozwiązania i zakazu partii socjalno-demokratycznej na terenie Austrii.

Artylerja w akcji.

Wiedeń. — Z Linzu donoszą, że po kapitulacji socjalistów zamkniętych w tamtejszym Domu socjalistycznym, doszło w rozmaitych punktach miasta do walk ulicznych, w przebiegu których 15 osób zostało zabitych, 60 osób jest ciężko rannych.

Warsztaty okrętowe w Linzu, gdzie zebrał się robotnicy socjalistyczni ostrzeżiwane są przez wojskową artylerję.

Walki nie ukończyły się i w godzinach wieczornych jeszcze trwały.

Berlin. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wszystkie sklepy i restauracje w Linzu są zamknięte. Socjal-demokraci otrzymać mieli z okolicy znaczne posiłki. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze dotychczas ustalona.

Wiedeń. — Według ostatnich wiadomości z Linzu, siedziba republikańskiego Schutzbundu została o godz. 12-iej w południe po przeszło trzechgodzinnej krwawej walce, prowadzonej z obu stron przy pomocy karabinów maszynowych i gra-

W dniu 15 lutego b.r., jako w dniu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci
A. T. P.
EDWARDA PUKOZEWSKIEGO
odprawione zostały w kościele św. Józefa o godzinie 8.15 nabożeństwo żałobne na spójki Jego duszy, na które zapraszali przyjaciele i żywcich Zmarłego
Żona, syn, rodzice i siostry.

natów ręcznych, zdobyta przez zjednoczone oddziały policji i wojska. W czasie walk zginęło 5 policjantów, 3 żołnierzy oraz 8 członków Schutzbundu. Kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany.

Jak się okazało po zajęciu hotelu „Schiff” znajdowała się tam bojówka socjalistyczna w sile 120 ludzi, którzy wszyscy zostali aresztowani. W lokalach partyjnych znaleziono olbrzymie zapasy broni, amunicji i materiałów wybuchowych, a również w piwnicach natrafiono na karabiny maszynowe oraz granaty ręczne.

POWAŻNE ROZRUCHY W STYRII I W TYROLU.

Wiedeń. — Wedle prywatnych wiadomości, jakie nadeszły w godzinach wieczornych z Grazu, w licznych miejscowościach Styrii doszło do licznych, krwawych starć między bojówkami socjalistycznymi a policją i wojskiem.

Również z Insubrucka donoszą o poważnych zaburzeniach ulicznych. Bliższych szczegółów o rozmiarach zająć brak. Urzędowe komunikaty zapewniają, że rząd jest wszędzie panem sytuacji.

STRAJK GENERALNY WE FRANCJI

Paryż. — Strajk generalny we Francji rozpoczął się punktualnie w nocy z niedzieli na poniedziałek z uderzeniem o godzinie 12-iej.

W godzinach porannych Paryż robił wrażenie wymarłego miasta. Na ulicach kursują tylko nieliczne samochody prywatne, zaś taksówki, autobusy, tramwaje i kolejka podziemna były nieczynne. Nie ukazał się żaden dziennik, z wyjątkiem rojalistycznej „Action Francaise”, który jednak sprzedawany jest tylko w gmachu wydawnictwa, albowiem kolporterzy również przyłączyli się do strajku.

We wczesnych godzinach porannych silne oddziały wojska obsadziły zakłady użyteczności publicznej, elektrownie, gazownię oraz szereg gmachów rządowych. W urzędach telegraficznych i telefonicznych pełnią służbę pionierzy oraz morską służbę łączności, oczywiście w rozmiarach niezwykle ograniczonych.

Już w dniu onegdajszym ściągnięto do Paryża z prowincji znaczne oddziały wojska, które wraz ze stałym garnizonem paryskim wrosły do siły 20,000 ludzi. Nadto znajdując się w Paryżu 27,000 policjantów oraz kilka tysięcy gwardii, tak, że stolica podobna jest do wielkiego obozu warownego.

Wszystkie sklepy, lokale publiczne, restauracje i kawiarnie są zamknięte. Również teatry i kina w godzinach wieczornych były nieczynne. Ludność paryska zaopatrzyła się zawczasu w większe zapasy żywności, wina i świec, jak gdyby groziło niebezpieczeństwo dłuższego oblężenia miasta przez nieprzyjaciela.

Aż do godzin południowych panował w śródmieściu całkowity spokój. Jedynie

w dzielnicach północnych liczne grupy strajkujących urządziły burzliwe demonstracje uliczne, usiłując równocześnie do trzech do dzielnic w śródmieściu. Silne kordony wojska i policji wstrzymują jednak napływ demonstrantów.

Paryż. — Paryż jest prawie całkowicie odcięty od świata. Począta nie przyjmuje rozmów międzymiastowych, ani telegramów. Po mieście krążą gęste patroli policyjne z nasadzonym na karabin bagnetem. Pod wieczór i tak już ograniczony ruch autobusów i kolei podziemnej wstrzymano zupełnie. Pociągi kursują normalnie, tylko przed południem nastąpiła mała przerwa w ruchu pociągów na znak protestu.

Po południu wobec zapowiedzianej wielkiej demonstracji, wszystkie sklepy zostały zamknięte.

Dotychczasowy przebieg strajku jest spokojny, wyjąwszy kilku starć na przedmieściach Paryża. Na jednym z nich w Chaville padł na barykadach jeden człowiek. Również w Asnieres doszło do starcia między policją a demonstrantami.

Prowincja solidarnie przyłączyła się do strajku. W Marsylii i Bordeaux manifestacje miały przebieg dosyć spokojny. Po południu zdarzył się w Marsylii w rafinerii siarki wybuch, który spowodował pożar całego zabudowania. Wskutek braku wody nie można było ognia zlokalizować i straty są poważne. Oceniają je na 3 miliony franków. Przypuszczają, że pożar powstał wskutek zamachu bombowego.

Pod wieczór policja paryska aresztowała ogółem 367 posterunków strajkowych, które broniły pracowników rozpoczęcia pracy.

Z posiedzenia Sejmu

Przed zakończeniem prac budżetowych.

Warszawa. — W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu przystąpiono do rozważań nad budżetem ministerium wyznań religijnych, który referował pos. Zdzisław Stroński (B.B.).

W dyskusji pos. Kornecki (Kl. narod.) dowodził, że w programie p. ministra nie ma naród polski jako twórca i gospodarz państwa, a na jego miejsce wystawiony jest „ogół ludności”. Oboz sanacyjny — zdaniem mówcy — mimo szumnego hasła państwowości nie daje społeczeństwu ideologii, któryby mogła obudzić zapał i poświęcenie. Rozwija się pod opieką rządu organizacja „Legion młodych”. Wiemy, jak się ten Legion odnosi do kościoła katolickiego. Ordzież biskupa częstochowskiego potępiło tę organizację, jako wroga Kościołowi. Konserwatywno-sanacyjny „Bunt młodych” dziwi się dławce jednego komunistów przesyłające się, a drugie skrzydło — a ma na myśli ten Legion młodych — doznaje opieki.

P. minister przyjął jako zasadę dla sto warszawców akademickich — stowarzyszenia jednouczelniane i kazal zamknąć wszystkie organizacje międzyuczelniane, i nie wyjaśnił, dlaczego tak postąpił. Czy może w myśl zasady rozbijania społeczeństwa. P. minister powiada, że chce zważyć wpływ czynników pozauczelnianych na młodzież akademicką, natomiast przeciwną zasadę stosuje do młodzieży szkół średnich i szkół powszechnych.

Najnowsza formacja sanacji jest „Straż Przednia”. Ujemne skutki tej organizacji są widoczne. Kiedy do grupki uczniów roz-

mawiających na przerwie zbliża się członek „Straży Przedniej”, rozmowa milknie i ktoś z kolegów ostrzeżę „uwaga — strażak idzie”. „Straż Przednia” przygotowuje kadry przyszłych członków Legionu młodych. Pojawiają się artykuły, że dzieci trzeba odebrać rodzicom i oddać wychowaniu państwa, że wogóle współpraca domu ze szkołą jest niemożliwa. Jest to rys bardzo znamieny tych prądów. Zrozumiałe jest odmienne stanowisko wobec młodzieży akademickiej a szkół średnich; młodzież akademicka nie idzie na półdworko sanacyjne, natomiast charakterystyczne jest, że chłopcy wstępujący do „Straży Przedniej”, mówią: „wstępuję, bo łatwiej zdam maturę”. Sądzę, że takich celów nie chcieli twórcy zakreślić tej instytucji.

Podwyższenie opłat akademickich zamknęło dostęp do uczelni młodzieży niezaw-

możnej. Ofiarą pada głównie młodzież polska, przeważnie ze wsi, a na jej miejsce przychodzi zamożniejsza młodzież żydowska.

Obecna reforma ustroju szkolnego odbiła się na stanowisku nauczycielstwa do społeczeństwa na wsi. Najbardziej społeczeństwo odczuło fakt wciągnięcia nauczycieli do roboty politycznej na rzecz partii rządowej. Największym złem jest uzależnienie szkolnictwa od władzy administracji politycznej. Rozgorączczenie wśród nauczycielstwa z powodu zaszeregowania jest wielkie, a przyznanie w teorii awansu do V grupy jest słabym płaskiem, bo awans ten otrzymują tylko, najlepiej widziani w sferach rządzących nauczyciele.

Jeżeli chodzi o administrację szkolną, to widzimy tam wycieńczenie przypodobania się sterom rządzącym.

W ostatnich latach opłaty przestają niejednokrotnie możność finansową rodziców. Podnieść także należy przeciętne zarobki nauczycieli. Szkoły prywatne zupełnie zostały skrupowane. Nowe programy akcentują silnie kult państwa, konieczność karności i przysmusu. Pojęcie obywatela zastępuje się pojęciem podwładnego. Podręczniki te są przeznaczone dla szkoły polskiej, a nigdzie nie spotyka się podkreślenia wychowania narodowego i prawie kalkiem nie mówi się o narodzie polskim.

Usiłuje się wyeliminować „Trylogię” Sienkiewicza z lektury szkolnej, a w wykazie książek pomocniczych nie znalazło się miejsca dla „Kryżaków” i „W pustyni i w puszczy”. Niepodobna tych braków tłumaczyć przecieceniem. Społeczeństwo polskie powinno wiedzieć, że przy obecnych kursie wychowania oficjalnego, musi ono samo otoczyć młodzież szczególną opieką i w rodzinie uzupełnić brak i w pielęgnowaniu uczuć religijnych i narodowych.

Przemawiał następnie pos. Krysa (Kl. lud.), dowodząc, że w ostatnich latach przekreślono zasadę: szkoła powszechna dla wszystkich dzieci. W zakresie szkoły powszechnej stworzono szkoły 3-ich stopni. Większość szkół pierwszego stopnia będzie na wsi i wskutek tego dostęp do szkół średnich dla dzieci chłopskich będzie bardzo utrudniony. Wystąpił dalej mówca przeciwko wciąganiu nauczycieli do pracy dla B. B., przeciwko t. zw. wychowaniu państwowemu, jak również przeciwko kopaniu, przepasaniu pomiędzy szkołą a domem. Nowa ustawa o szkołach akademickich przekreśla samorząd szkół wyższych, a ostatnie rugii profesorów nie przyniosą sanacji zaszczytu. W całym stonku władz szkolnych do ludności wiejskiej dopatrjuje się mówca tendencji do odepchnięcia mas chłopskich od szkolnictwa średniego i wyższego.

Kończąc, mówca wyraził ubolewanie, że w świeżo utworzonej Akademii literatury znalazło się miejsce dla autora „Matuza Bigdy” (Kadena Bandrowskiego), a nie było go dla autora „Historji chłopów w Polsce”, człowieka, który wywarł olbrzymi wpływ na umysłowość polską (Aleksandra Świętochowskiego).

Pos. Rudnicka (Kl. ukr.) wytoczyła szereg skarg na utrudnienia dla szkolnictwa ukraińskiego.

O postulatach żydowskich w zakresie szkolnictwa mówił pos. Sommerstein (Kl. żyd.), skarząc się m. in. na trudności, na jakie napotyka żydowskie szkolnictwo zawodowe. Podniósł również, że młodzież żydowska nie znajduje miejsca w służbie państwowej i samorządowej, a uniwersytety stosują numerus clausus i wstrzymują nosterifikację.

Pos. Jaworska (B. B.), polemizując z wywodami mówców opozycyjnych, dowodzi, że wbrew zarzutom programy szkolne przepojone są życiem narodu i mają na celu wprowadzić dziecko w życie.

Na tem zakończono obrady nad budżetem ministerium oświaty.

CHCESZ przekonać się o swem szczęściu
Kup los do 1-iej klasy
w najczęststwiej Kolekturze w roku 1934
J. WEKSLER
Częstochowa, I Aleja G. P. K. O. 64391. Tel. 11-55.
gdzie padła największa wygrana **1.000.000** (milion)
pamiętaj że ciągnięcie I klasy jest w dniach 16, 17, 19 i 20 lutego 1934r.

Energiczne tłumienie rewolwy socjalistycznej.

Wiedeń. — W Wiedniu, jako związku miesiąc austriackim, ogłoszone zostały wczoraj po południu sądy dożarne.

Wszyscy mieszkańcy mają się wstrzymać od jakiegokolwiek akcji wyrotowej i stosować się do zarządzeń władz.

W wypadku przeciwnym skazani zostaną w drodze dożarnej na śmierć.

Wszystkie bramy domów w Wiedniu mają być zamknięte o godzinie 8 wieczór.

Również wszystkie kawiarnie, restauracje i lokale rozrywkowe muszą być o godzinie 8 wieczór opróżnione przez gości i zamknięte. Gromadzenie się na ulicach jest wzbronione.

Równocześnie rozplakatowana została na ulicach Wiednia proklamacja dyrekcji policji, wzywająca ludność do ścisłego przestrzegania zarządzeń władz i zachowywania spokoju. Takie same proklamacje zostały ogłoszone na obszarze całej Górnej Austrii.

Wiedeń w godzinach popołudniowych przedstawiał obraz obozu wojennego, przygotowanego każdej chwili do zbrojnego wystąpienia.

Po ulicach miasta krążył całymi kolumnami samochody ciężarowe, wypełnione żołnierzami w rynsztunku bojowym.

Na samochodach zmontowane są karabiny maszynowe.

Przechodzenie śródmieściem dozwolone jest jedynie na okazaniem legitymacji.

Policja aresztowała w miejskich zakładach elektrycznych 16-tu inżynierów za przyłączenie się do strajku.

W 16-ej i 17-ej dzielnicy Wiednia słychać odgłosy strzałów. Ratusz wiedeński otoczony jest kordonami policji.

Wszystkie domy socjalistyczne w Wiedniu oraz instytucje socjalistyczne zostały przez władze zamknięte.

OBSDZENIE RATUSZA WIENIEŃSKIEGO PRZEZ WOJSKO.

Wiedeń. — W poniedziałek w godzinach wieczornych siłce oddziały wojska, policji i żandarmerji zajęły wreszcie ratusz wiedeński, centralną siedzibę austriackich socjal-demokratów. Ci ostatni nie stawili prawie żadnego oporu.

Jednocześnie policja aresztowała wielu urzędników socjal-demokratycznych, o których wiadano, że są częściowo odpowiedzialni za ostatnie zajęcia w Wiedniu. Aresztowano również wiceburmistrza Wiednia Emmerlinga, pod którego zarządem stały wszystkie miejskie zakłady użyteczności publicznej.

Starcia w Strassburgu POŁOŻENIE NA PROWINCJI.

Paryż. — Strajk generalny, ogłoszony w poniedziałek na terenie całej Francji, dotknął najsilniej północne i wschodnie dzielnice przemysłowe, gdzie od samego rana wszystkie wielkie fabryki oraz huty były nieczynne.

W Miłhuzie wielkie grupy robotników, usiłujące złamać strajk i udać się do fabryk, zostały rozpedzone przez bójki strajkujących, które gęstymi kordonami otoczyły wszystkie gmachy fabryczne. We wszystkich miastach alzackich policja i wojsko znajduje się w ostrym pogotowiu alarmowym, a ludność w obawie przed ruchami, nie opuszcza domów. Straty materialne, jakie ponoszą przedsiębiorstwa przemysłowe z powodu strajku idą w dziesiątki milionów franków.

Na przedmieściach Strassburga doszło wczoraj w godzinach przedpołudniowych do pierwszych poważniejszych starć między strajkującymi komunistami a policją. Policja zdolała jednak opłonać sytuację, aresztując kilkudziesięciu awanturników. W czasie starć około 40 osób odniosło rany. W innych miastach północnej Francji panuje narażenie spokoju.

ZAKAZ ZWIĄZKÓW ŻYDOWSKICH.

Berlin. — Władze policyjne zakazały stowarzyszeniem żydowskim w nadreńskim okręgu przemysłowym Gładbach Rheydt odbywania wszelkiego rodzaju zebrań z wyjątkiem wspólnych nabożeństw w synagogach. Zakazem objęto również działalność sportowych związków żydowskich. Wspomnianym stowarzyszeniom zabroniono wysłać okólniki, celem werbowania większej liczby członków.

ROZRUCHY ANTYSEMICKIE W SALONIKACH.

Ateny. — W Salonikach doszło do poważnych rozruchów antysemickich. Tłumy demonstrantów przebiegały ulice miasta, wydając okrzyki: „Bić żydów!”, „Paść brudnych żydów!” i t. d.

Policja przeszkodziła demonstrantom przedostać się do dzielnic żydowskich.

Podczas rozruchów raniono kilku policjantów.

ŚNIEG I GRAD W ALGIERZE.

Algier. — Z szeregu miejscowości w Algierze sygnalizują nagły nawrót zima i silne opady. Na całym wybrzeżu pada od kilku dni gwałtowne deszcze i grad; w Małym Atlasie zanotowano wzmoczone opady śnieżne. Zasypy śnieżne przerwały komunikację w szeregu punktach. Wszystkie roboty rolne są poważnie opóźnione.

List pasterski ks. biskupa śląskiego w sprawie bezrobotnych.

Katowice. — Z okazji rozpoczynającego się Wielkiego Postu, biskup śląski, ks. dr. Adamski wydał List Pasterski, odczytany wiernym w niedzielę 11 b. m. we wszystkich kościołach diecezji katowickiej.

List Pasterski w pierwszej części zajmuje się tragicznym położeniem bezrobotnej ludności, a w drugiej zaleca środki i wskazuje drogę, jaką iść należy z pomocą ofiarom kryzysu. List pasterski zaleca przedewszystkiem akcję zbiorową po parafach z tem, że zebrane środki przeznaczyć należy dla najbardziej potrzebujących.

Min. Beck wyjechał do Moskwy

Warszawa. — Wczoraj o godz. 7 rano z dworca wschodniego wyjechał do Moskwy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wraz z małżonką p. Jadwigą Beckową. P. Ministrówi towarzyszy szef gabinetu ministra p. Roman Dębicki i b. min. Stanisław Baliński.

Wraz z p. ministrem Beckiem wyjechał poseł ZSSR. Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka.

Na granicy sowieckiej w Nięgoroleju powitała min. Becka honorowa kompania sowieckiej straży granicznej oraz kolegium komisariatu spraw zagranicznych.

W Nięgoroleju min. Beck przesiadł się do specjalnej saloniکی przysyłanej przez rząd sowiecki. Wraz z min. Beckiem udął się do Moskwy pierwszy radca poselstwa polskiego w Moskwie Sokolnicki. Po krótkim postoju w powitaniu w Mińsku przez delegatów republiki białoruskiej i komendanta garnizonu, minister Beck odjechał do Moskwy. W Moskwie min. Beck odbędzie konferencję ze Stalinem na Kremlu.

LODY PEKAJA.

Warszawa. — Wskutek dość częstych opadów atmosferycznych i znacznego ocieplenia, lód na Wiśle pod Warszawą popękał prawie na całej przestrzeni. Poziom wody pod Warszawą nie podniósł się jednak ani o milimetr. Pewien przybór zanotowano tylko pod Bugiem. We wschodniej części Polski lody na rzekach nie ruszyły. Powłoka lodowa na tych rzekach jest bardzo gruba i nie rychło podda się odwilży.

Trąd w Warszawie

Zarażony zbiegł.

Warszawa. — Do kliniki Uniwersytetu warszawskiego zgłosił się niejaki Kaufler, zamieszkały przy ul. Nowolipki 43. Kaufler skarżył się na swędzenie skóry. Po zbadaniu okazało się, iż cierpienie Kauflera pozwala przypuszczać, że chyry jest on na trąd. Tymczasem Kaufler nie czekając na dalsze wyniki badań zbiegł. Wszelkie poszukiwania narażenie dały rezultat.

Ze względu na możliwość rozwiecznienia tej strasznej choroby policja energicznie poszukuje zbiegłego.

AWANTURY ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. — Przez całą niedzielę odbywały się w żydowskiej dzielnicy miasta krwawe awantury i bójki pomiędzy żydami, członkami związku komunistycznego, a członkami „Bundu”. Do naj-

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Aleja 21. „RENOMA” Tel. 24-48.

Przyjmuje ogłoszenia: do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Poleca: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

Sprzedaje: Wyroby tytoniowe, papierosy, znaczki stemplowe i pocztowe, weksle oraz bilety autobusów miejskich.

Przyjmuje ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego” po cenach normalnych, oraz prenumeratę Gońca z odnośnikiem, wysyłką pocztową lub odbiorem na miejscu.

wiekszych starć doszło na ul. Elektoralnej i Świętokrzyskiej. Pogotowie kilkakrotnie interwenjowało, opatrując kilkadziesiąt osób.

Listy do Redakcji

List O. Alfonsa Jędrzejewskiego z Rzymu.



O. Alfons Jędrzejewski.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o umieszczenie w „Gońcu” następującego mego sprostowania, które przesyłałem do tygodnika „Dzisiaj i Jutro”.

Do Redakcji tygodnika „Dzisiaj i Jutro”. Dowiedziałem się, że jestem przedmio-

tem troskliwości ze strony Redakcji „Dzisiaj i Jutro”. Otóż obronę meją osobą w tym tygodniku uważam za zbyteczną i nawet krzywdzącą, gdyż jestem kapłanem tego św. Kościoła, który tak jest znieważany przez to pismo „Dzisiaj i Jutro”. Całe życie moje służę Kościołowi świętemu i Ojczyźnie mojej Polsce i wszelka krzywda, wyrządzona tym Matkom najdroższymi, ból wielki mi sprawia. Z hasłem Bóg i Ojczyzna pragnę pracować do końca życia mego, bo jak mówi Odyniec:

„Moc nasza z Boga,
W nim żywota i droga.
Za Jego przewodem
Będziemy narodem”.

Z powodu choroby wyjechałem do Włoch i zamieszkuje w Rzymie. Nigdy nie doznałem przykrości ze strony kapłanów, którzy zawsze byli mi życzliwi i otaczali mnie szacunkiem. Msze zawsze odprawiałem w kościołach, a nawet jako kapłan w kaplicach i w obozach, gdy było potrzeba. Jasną Górę kocham i z tego powodu pragnę, aby ją wszyscy kochali, a wszelkie występy przeciw OO. Paulinom uważam za krzywdę i obrazę osobistą. Życzę Redakcji „Dzisiaj i Jutro”, aby szła szlakiem Ojców, aby i młodzież poszła drogami cnoty, bo jak mówi Zubrzycka:

„Młodzieży nasza, pracuj szczerze
Hartuj ciało, wzmacniaj ducha,
Siłę czerpaj w cnocie, wierze;
Bo tam przyszłość jest jaśniejsza,
Gdzie młódź chodzi po Bożemu,
Tam nadzieja lepszej doli,
Gdzie cnota stróżem po staremu...”

Akademik O. Alfons Jędrzejewski, Paulin, B. kapłan Wojsk Polskich, W. Oficer orderu rycerskiego św. Jerzego.

P. S. — Szan. Panu Redaktorowi wyrażam prawdziwe szacunek, a spoeczeństwu miasta Częstochowy serdeczne pozdrowienia przesyła

O. Alfons Jędrzejewski.

Rzym 10. II. 1934.

Roma. Piazza Campitelli 9.

KRONIKA

Częstochowa. Dziś — Popielec. Walentego. Jutro — Faustyna i Jowita.

Wschód słońca o godz. 7. Zachód — 16.57.

Kalendarzyk historyczny: Chrzest Władysława Jagiełły w Krakowie (1386 roku).

14 Luty Środa

— Zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa na Jasnej Górze. Na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa na Jasnej Górze dziś o godz. 5-ej r. wystawiono został Najśw. Sakrament, a o godz. 10-ej r. odprawiona została uroczysta suma, w czasie której kazanie wygłosił O. Bogumił Natkański.

Po południu o godz. 3-ej odbędzie się różaniec, o 4-ej zaś odprawiane zostaną uroczyste niezpory z procesją i błogosławieństwem. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Tomka.

— Popielec. Środa dzisiejsza, pierwszy dzień Wielkiego Postu, bierze nazwę Środy Popielcowej od ceremonii kościelnej, którą Kościół katolicki praktykuje od dawnych czasów. A mianowicie kapłan w imieniu Kościoła posypuje głowy wierzących chrześcijan popiołem (ze spalonych palm zeszlorzonych) i powtarza pełne znaczenia słowa: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Przez cały post Kościół będzie wskazywał na ideał najwyższy, a jest nim Chrystus, który poscił, umartwiał się i cierpił. W zrozumieniu Kościoła post i praktykowane umartwienie nie ma być oznaką pesymizmu, zgorzkniałości czy rezygnacji, ale przygotowaniem do życia — nadzieją na przyszłość. Rzecz dzieła, że nawet ludzie religijnie obójtni uznają konieczność umartwienia, wyrzyczenia — iluz to czyni na czas Postu postanowienia i wstrzymuje się całkowicie lub częściowo od picia, palenia i t. p.

Kościół praktykuje umartwienie na wielką skalę, nie tylko umartwienie ciała, ale w większej jeszcze mierze ducha i głosi oczyszczenie serca przez spowiedź.

Pierwszy dzień postu tradycyjny popiół, sypany na głowy, to apel do jednostki i narodu. Konieczną jest rzeczą posiadać ducha przewyciężenia, ducha katolickiej ascezy.

Ceremonia popielcowa odbędzie się dzisiaj we wszystkich miejscowych świątyniach, poczem odprawione zostaną uroczyste Msze św.

— Zjazd opiekunów drużyn harcerskiej w Dąbrowie. Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi Harcerskiej w Sosnowcu, komunikuje nam, iż zjazd opiekunów drużyn harcerskiej odbędzie się w Dąbrowie Górniczej (Szkoła Górniczo-Hutnicza) w dniu 18 lutego b. r.

— „Śledź” ostatkowy „Lutni” w sali Straży Ogniowej. Dorocznym zwyczajem Tow. Spiew. „Lutnia” urządziła we wtorek, dn. 13 b. m., w pięknie udekorowanej sali Straży Ogniowej zabawę na zakończenie karnawału p. n. „Śledź”. Przygrywać będzie dorożowa orkiestra jazzbandowa. Bufet obfity i tani. Wejście i zł. 50 gr. za zaproszenia. Początek o godz. 8-ej wiecz. — Dochód przeznaczony na wykończenie lokalu „Lutni” w gmachu teatru.

Niezawodnie, jak co roku, na tradycyjnym „Śledzi” „Lutni” podąży naderliczne grono osób, aby godnie i wesolo w ostatki zakończyć karnawał.

Ze Stow. „Jedność”

W ub. sobotę stosownie do ogłoszenia, w sklepie Stow. „Jedność” (ul. Najświę. Panny Marji 53) odbyło się zebranie członków „Jedności”, mieszkających w tej dzielnicy i czyniących zakupy w wymienionym sklepie.

Na zebraniu kierownik „Jedności” p. Dołński wygłosił sprawozdanie z działalności nowego zarządu stowarzyszenia, z którego można było nabrać przekonania, że Stow. „Jedność”, przez poprzedni zarząd doprowadzone do ruiny, zaczyna się dźwigać. Zaufanie do niego ster finansowy, przy powracu, gospodarka się podnosi, nadmierne wydatki redukuje się a docho dy z działań wytwórczych stowarzyszenia ciągle się podnoszą, tak, że w niedalekiej przyszłości stowarzyszenie będzie mogło przystąpić do wypłacania członkom dywidendy od zakupów przez nich czynionych w stowarzyszeniu. Nie mniej ważnym jest i to, że teraźniejszy zarząd stanął na gruncie spółdzielczości: „spółdzielnia istnieje dla spółdzielców”. Dawniejszy zarząd twierdził przeciwnie: „spółdzielcy są dla spółdzielni”, mają podwyższać swoje udziały, nie troszcząc się o dywidendę, spożywać towary bez względu na ich jakość i płać za nie nawet wyższe ceny, niż na rynku itd.

Po zabraniu głosu przez kilku członków zebranie zamknięto. Spodziewać się nale-

ży, że gdy zarząd Stow. „Jedność” pój-
dzie obroną drogą, zdoła będzie zaufanie
pomoc członków w dalszej budowie bar-
dzo potrzebnej placówki polskiej, jaka
jest w Częstochowie Stow. Spółdzielcze
„Jedność”.

— Z teatru Kameralnego. We wtorek
znakomita sztuka „Aszantka”. Początek
o godz. 8-jej wiecz. Cały dochód z dzi-
siejszego przedstawienia przeznaczony
jest — wobec przypadającego w tym dniu
święta aktora — na cele humanitarne
Związku Artystów Scen Polskich.

— Umożnienie długu za leczenie ubo-
gich. Rada Przyboczna przy Tymczasow-
ym Zarządzie miasta na ostatnim swem
posiedzeniu wypowiedziała się za umoż-
nieniem kosztów w sumie 186,000 złotych
za leczenie ubogich w szpitalach miejs-
kich. Należności te bowiem były pozyc-
ją czysto papierową i wobec stwierdzone-
go ubóstwa dłużników miały charak-
ter długu bezadwiznego.

— Z przedstawienia szkoły powszech-
nej Nr. 4. Dnia 4 lutego r. b. szkoła pow-
szeczna Nr. 4 urządziła w sali Katedral-
nej przedstawienie, z którego dochód
przeznaczono na dożywianie biednych
dzieci. Strona techniczna przedstawienia
spoczywała w rękach uczniów państw.
Seminarjum Naucz. Męskiego pod opie-
ką prof. Wróbla. Przy szczerze wyfio-
nionej sali słowo wstępne wygłosił p.
Wieczorek, uczeń Seminarjum, następ-
nie dzieci szkolne odegrały dramat fan-
tastyczny B. Wrzosa p. n. „Królewna
Krasawica” w 3-ach aktach z prologiem.
Bardzo dobrze reżyserował p. Wiecz-
orek. Szczególną uwagę widzów zwracały
piękne kostiumy, które, oświetlone róż-
nobarwnym światłem, tworzyły piękna i
miłą dla oka polichromię.

Po odegraniu sztuczki p. Gotwalski
z 27 p. p. z prawdziwą subtelnością i
wzuciem się odegrał na wionolencji dwa
utwory. Akompanjował dyr. Kowalski.

Bardzo udanie wypadły monolog i dja-
logi, wykonane przez dziełce szkolną
pod reżyserią p. Reterskiej i Wieczorka,
wprowadzające na salę pierwiastek hu-
moru. Koroną uroczystości był piękny
„Taniec śnieżek”, opracowany przez p.
nauczycielkę Kitlównę. Przy dźwiękach
muzyki, leniwym rytmem spadającego
śniegu, tańczyły białe śnieżki i szronki.
Na zakończenie chóru dziecięcego, pod
przewodnictwem p. Nabrdalika, ucznia
Seminarjum, pięknie odpiewał na 3 gło-
sy z modulowaniem i dykcją pieśń ludo-
we. W czasie antraktyw przygrywała or-
kiestra 27 p. p. Całość przedstawiała się
nader imponująco. F. P.

Projekt opodatkowania syropu kartoflanego.

Władze skarbowe kończą prace nad
projektem opodatkowania syropu kartof-
lanego.

Nowy podatek ma być wprowadzony
w formie akcyzy, która wynosić ma 15
gr. od 1 kg. syropu. Przy konsumpcji
rocznej syropu wynoszącej około 10 ty-
sięcy ton, dochód skarbu państwa wy-
niósłby około półtora miliona zł.

Nierozstrzygnięta jest dotychczas kwe-
stja czy akcyza obłożony będzie rów-
nież syrop używany do celów przemy-
słowych, a mianowicie w przemyśle skó-
rzanym i włókienniczym. Projekt akcy-
zy ministerstwa skarbu ma być uzgod-
niony z ministerstwem przemysłu i han-
dlu, oraz ministerstwem rolnictwa.

— W sprawie składania zeznań o o-
brocie do podatku przemysłowego za
rok 1933. Na zasadzie art. 52 do 55 usta-
wy o państwowym podatku przemysłow-
ym, Izba Skarbowa wzywa płatników
tego podatku, aby złożyli najpóźniej
w terminie do dnia 15 lutego 1934 roku
wzrost ustanowionego wzoru zeznania o o-
brocie, osiągniętym w ciągu ubiegłego
roku 1933, a to odrębnie:

- 1) co do każdego oddzielnego zakładu
względnie przedsiębiorstwa handlowego,
zaliczonego w taryfie do kategorii I i II
przedsiębiorstw handlowych,
- 2) co do oddzielnego zakładu wzglę-
dnie przedsiębiorstwa przemysłowego, za-
liczonego w taryfie do pierwszych pięciu
kategorji przedsiębiorstw przemysłowych
- 3) co do każdego zajęcia przemysłow-
ego zaliczonego w taryfie do kategorii
I i II a) i b) zajęć przemysłowych,
- 4) co do każdego samodzielnego wol-
nego zajęcia zawodowego.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemy-
słowe, należące do kategorii niższej, niż
wskazane w p. 1 i 2, mogą także składać
zeznania o obrocie i w takim razie korzy-
stają z uprawnienia, przysługującego pla-
tnikom podatku przemysłowego.
Przedsiębiorstwa, opłacające za cały

rok 1933 zryczałtowany podatek przemy-
słowy od obrotu, wolne są wogóle od
składania zeznań.

Zeznania o obrocie, z wyjątkiem ze-
znań spółek akcyjnych — winny być skła-
dane właściwym Urzędem Skarbowym,
gdzie też będą wydawane bezpłatnie for-
mularze zeznań.

— Rozporządzenie w sprawie położ-
nych. Obwieszczeniem ministra opieki
społecznej ogłoszony został jednolity
tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczy
pospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o po-
łożnych.

Prawo wykonywania zawodu i używa-
nia tytułu położnej przysługuje osobom,
które ukończyły jedną z państwowych
lub samorządowych szkół położnych,
względnie złożyły egzamin po ukończe-
niu jednej z prywatnych szkół. Osobom,
które zostały zarejestrowane przez wład-
zę administracyjną przed wejściem w
życie tego rozporządzenia, przysługuje
prawo wykonywania zawodu i używania
tytułu położnej na zasadzie dotychczas-
owych przepisów.

— Choroby zakaźne w Polsce. Według
ostatnich zestawień departamentu służ-
by zdrowia w ministerstwie opieki spo-
łecznej, w czasie od 21 do 27 stycznia rb.
zarejestrowano na terenie całej Polski
następujące przypadki chorób zakaźnych:
223 przypadki duru brzusznego, 159
duru plamistego, 1 czerwionki, 310 pło-
nicy, 409 błonicy, 13 nagminnego zapa-
lenia opon mózgowo-rdzeniowych, 894 odry,
77 róży, 184 krztusca, 36 gorączki pło-
gowej, 5 włośnicy, oraz po jednym przy-
padku wąglika, twardziela i Heine-Me-
dina.

W porównaniu z tygodniem poprzed-
nim zwiększyła się liczba przypadków
duru brzusznego, płonicy, błonicy, odry
duru krztusca.

Wykrycie gniazda komunistycznego na terenie Radomska.

Przed kilkoma dniami w mieszkaniu
prywatnym krawca Majera Goldsztajna
przy ul. Przedborskiej 15 policja „nakryła”
tajne zbranie komunistyczne. Wszyst-
kich aresztowano. Są nimi: H. Witen-
berg — student, Sz. Rozenblat — buchalter
b. radny, L. Rozenowicz — krawiec,
Sz. Kałużner — krawiec, L. Kałka —
stolarz, D. Bugajski, Rajzla Rozenfeld —
vel Solecka (ta ostatnia karana już była
3 letnim więzieniem za komunizm), L.
Rosenbaum, M. Kozak i J. Kosmala obaj
ze Stobiecka.

Wskutek wiadomości, że aresztowa-
nych mają eskortować do więzienia w
Piotrkowie, wyległo na ulicę od klasz-
toru do Magistratu sporo ciekawych, za-
pewniając szczerze chodnik. Tymczasem
aresztowanych wywieziono wczesnym
rankiem do Piotrkowa.

Właściciel wspomnianego mieszkania,
przerobionego z szopy. M. Goldsztajn,
nie był obecny podczas tego aresztowa-
nia i przez kilka dni ukrywał się przed
okiem policji, lecz zdołał go również u-
jść.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe
w obrotach prywatnych 5,40.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesia-
ca otwarte będą następujące apteki:
p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2,
p. Włoszkiego — Kordeckiego Nr. 27.

— Rodzinne zatargi. Wieczorek Ant-
onina, Gancarska 19 zameldowała pol-
nie, że do mieszkania przyszedł zięć jej
Celt Jan wraz z żoną swoją Zofią i po sprze-
cze z synem meldującej Stefanem Wiecz-
orkiem zdemolował mieszkanie, wybijając
okno z ramami, potłamał stół, potłukł mie-
dnicę i wiadro.

Celt Zofja, Warszawska 60, zameldo-
wała znów, że gdy przybyła do mieszka-
nia matki swej Wieczorkowej na ul. Garn-
carskiej 19, brat Celtowej Stefan Wiecz-
orek wyrwał jej z ręki pieniądze w
kwocie 30 zł., które upadły na ziemię i
rozszarpały się. Stefan Wieczorek pozbi-
erał 15 zł. i oddał meldującej, a pozostałe
15 zł. przywłaszczył sobie.

— Złodzieje w lokalu K. S. „Brygada”.
Targowski Sylwester, Mała 15, zameldo-
wał policji, że z lokalu sportowego „Bry-
gada”, ul. Pułaskiego Nr. 2 przez wyfo-
czenie szyby w oknie nieznanymi sprawcy
skradli sprzęt sportowy, ogólnej wartości
300 zł.

— Napasć uliczna opryszków. Kozłowski
Roman, Piastowska 216 zameldował
policji, że na ul. 1 Maja zaczepiony zo-
stał przez nieznanymi mu osobników, któ-
rzy go pobili, zadając mu ciężkie uszko-
dzenie ciała.

ZWIĄZEK PAN DOMU zawiadomiła, że ogólnie
zebrane członkińki odebrały się dnia 14 b. m.
o godz. 17-jej z porządkiem obrad podania
przezn. Jednocześnie Zarząd Związku komu-
nikuje, iż owołanie odczytu p. Inż. Włoczkow-
ego nastąpiło z przyczyn niezależnych od pre-
legentki.

Kronika sportowa

Musił wygrywa maraton. W poniedziałek
odbył się ostatni akt mistrzostw narciarskich
w Zakopanem — bieg 50 km. Jak można
było oczekiwać, zwyciężył Musił (Czech) 3
godz. 34 min. 25 sek. przed naszym rodakiem
Nowakiem — (3:42,54). Dalsze dwa miejsca zajęli
Polacy, Karpel i Z. Motyka, z czasami:
3:43,23 i 3:46,10. Dopiero szósty był Fin-
landczyk Lappalainen, gorszy o 20 min.
od zwycięzcy. Startowało 25 biegaczy, za-
do mety przyszło 17. Trójmiejski słowiański
wygrała w punktacji ogólnej Czecho-
słowacja przed Polską i Jugosławią.

Ski narciarskie w Zakopanem. W
niezależnie na skoczni pod Krokwią, wobec
12,000 widzów, rozegrany został wielki
konkurs skoków narciarskich o mistrzo-
stwo Polski, najpierw do kombinacji a po-
tem otwarty. Do kombinacji startowało
43 zawodników. Najlepszy wynik miał
St. Marusarz 56 i 58 mtr.; potem Łuszc-
zek 56 i 55 mtr.; następnie Br. Czech.
52 i 52 mtr.; Andrzej Marusarz 55 i 56.
Z zawodników czechosłowackich naj-
szym Simunek 42 i 46,5 mtr. Konkurs
skoków otwarty zgromadził 65 zawodników.
Dzięki dobremu warunkom wyniki zawo-
dów były doskonałe. Rekord skoczni, a je-
dnocześnie rekord Polski ustanowił St.
Marusarz skokiem 76 mtr. Pozałam cały
szereg zawodników przekroczył 70 mtr.
Wyniki konkursu: 1) Nils Eile (Norwe-
gia) 70 i 73 mtr. 2) Br. Czech 62 i 66 mtr.
3) St. Marusarz 76 (ustalony) 73 mtr. (z
podporką); 4) Inkes (Cz.) 63 i 59 mtr. Z
innych zawodników Kolesar miał 71 i 73
mtr. — oba z podporką. Łuszczyk miał
71 mtr. z podporką i 71 mtr. ustan. A.
Marusarz skoczył 68 i 67 mtr. oba z upad-
kiem, a Norweg Johnsen miał 74 i 77 mtr.
również z upadkiem.

Niemcy mistrzami Europy w hokeju.
W Mediolanie odbyły się finałowe gry o
mistrzostwo hokejowe świata. W sobotę
Kanada — Szwajcaria 2:1 (po przedłu-
żeniu) i Ameryka — Niemcy 3:0. W nie-
dzielę rano Niemcy pokonały Szwajcarię
2:1 (po przedłużeniu) i zdobyły tytuł
mistrza Europy.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Luna” wyświetla piękny film
czeski p. t. „Siostra Angelika”. Rzecz
dzieje się w Pradze. Początek odbiega
od szablonu. W kilku artystycznych skro-
tach pokazano świat w śródmieściu. Z dan-
cingu wybiega strojna kobieta, wślaz za
nią mężczyzna, oboje znikają za rogiem
ulicy, słychać krzyk i wystrzał, policja
znajduje ciężko rannego mężczyznę, ko-
bieta zniknęła. Ścigana, schroniła się w
pustem, kawalerskim mieszkaniu, któ-
rego właściciel, ujmujący muzyk, wraca
wnet i jest przyjemnie zdziwiony, zastaw-
szy u siebie piękną damę. To jest zwią-
zek dramatu, którego ciąg dalszy rozgry-
wa się w więzieniu, gdzie bohaterka od-
siaduje karę za usiłowanie zabójstwa.
Pełniącą służbę w więzieniu siostra An-
gelika, niezmiernie do niej podobna, za-
stępuje ją w celi na jeden dzień, aby bo-
haterce umożliwić widzenie z ukocha-
nym. Przystępczyni nie może wrócić do
więzienia i siostra Angelika za tamą od-
siaduje karę, wreszcie pod jej nazwis-
kiem idzie w świat. Dokonczenie ujęte
jest równie pomysłowo. Na specjalne
uznania zasługują nastrojowe zdjęcia Pra-
gi oraz doskonale opracowanie muzyczne.
DIALOGI czeskie. W podwójnej roli
występuje Zuzanna Marville. — Nad pro-
gram tygodnik PAT...a i groteska rysun-
kowa.

Ostatnie wiadomości

MIN. BENESZ W LONDYNIE.
Londyn, 13.2. — Przybył do Londynu
minister Benesz. Niezwłocznie po przy-
jeździe Benesz złożył wizytę Henderso-
nowi.

Krytyczne dni w Austrii

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty
wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

Wiedeń, 13.2. — Ministerjum oświaty

wydało rozporządzenie o zamknięciu
wszystkich szkół i wyższych uczelni na
dwa dni.

mering przyszło do poważnych starć,
które zlikwidowała policja. Odnosi się
wrażenie, że próby wywołania stralki
generalnego można uważać za nieudane.
Dziś mają się ukazać wszystkie gazety.
Rada ministerjalna uchwaliła rozwiązać
stronictwo socjalistyczne. Równocześ-
nie rozwiązano radę miejską i miano-
wano komisarzem rządowym b. min.
oświaty Schlitza.

Berlin. — Wiedeń i najbliższe okolice
otoczone wojskiem i policją. Strzelanina
i ruchy w dzielnicach robotniczych
pod wieczór wzmożyły się. Na specjalne
życzenie rządu nie będą podawane do
wiadomości publicznej bliższe szczegó-
ły ruchów oraz lista zabitych i rano-
nych. W jednej z dzielnic robotniczych
społeczności przypuścili szturm do lokalu
posterunku policji. Sytuacja jest bardzo
poważna.

Berlin. — Niemieckie biuro informacji
nie donosi z Wiednia: W wyniku walki,
jakie toczyły się w Grazu i okolicy, pa-
do 37-miu zabitych: po stronie wojska
i żandarmerji 11-u, a po stronie socjal-
demokratów 26-u.

SYTUACJA O PÓLNOCY.

Wiedeń, 13.2. — Sytuacja o godz. 24
przedstawia się, jak następuje. Walki na
przedmieściach Wiednia zostały ukoń-
czone. We wszystkich dzielnicach stoli-
cy panuje spokój. Tylko w Simmering
rozgrywa się jeszcze tu i ówdzie drobne
utarczki policji z rozbitekami Schutz-
bundu. Policja i wojsko przywróciły spo-
kój i ład. Na prowincji również panuje
spokój.

Berlin. — Austriacki minister oświaty
dr. Schuschning wygłosił wczoraj o go-
dzinie 22-jej w radio wiedeńskim dłuż-
sze przemówienie, skierowane do narodu
austriackiego. Na wstępie minister
wyraził podziękowanie policji, wojsku
oraz wszystkim organom bezpieczeństwa
za ofiarą pomoc w przywróceniu
ładu i porządku w Wiedniu. Wyraził
szczerze przywiązanie do ojczyzny austri-
ackiej, minister oświadczył, że rząd jest
całkowicie panem sytuacji.

OBOSTRONA KONTROLA GRANICY POLSKO - SOWIECKIEJ Z POWODU TYFUSU.

Wilno. — Wskutek panującej epidemji
tyfusu plamistego w powiatach dziesięt-
skich i bractwiskim (Wieliczka) władze
sowieckie wydały ostre przepisy po-
sterunkom granicznym, by nie przepu-
szczały do Rosji zbiegów. Kilka osób o-
strzelowały na granicy sowieckie patro-
le. Trzy osoby, którym udało się przedo-
stać na stronę sowiecką, wysiedlono z
powrotem do Polski.

RUNAŁ KOMIN I ZNISZCZYŁ HALE MASZYN.

Łódź. — Wskutek ostatniej wichury
zdarzył się tragiczny wypadek w Fab-
rycznej w fabryce Działoszyńskiego, gdzie
runął komin fabryczny murywanym, wy-
sokości 30 mtr. Komin runął na wartow-
nie, drugąocząc ją i zniszczył hale maszyn.
Straty wynoszą około 100.000 zł.

Mieszkanie bez pism periodycznych — to schron tonący w mroku. Czasopisma wnoszą światło, wiedzę, kulturę! Abonujcie je!

ZAWIADAMIA SIE

Szan. Panie, że nowo-
otwarty Zakład fryz-
erski przy ul. P. Marji 42
róg ul. Kilińskiego, spro-
wadził pierwszorzędna
siłę fryzjerską. Tamże
odulacja wodna, zelaz-
kowa, manicure. 248

TRZY POKOJE

słoneczne, frontowe, za-
raz do wynajęcia, ulica
Dąbrowskiego nr. 17.

POTRZEBNY

chłopiec do zakładu fry-
zjerskiego. Aleja nr. 42
róg ul. Kilińskiego. 411

PRZYJMUJE

do roboty suknie, płaz-
cze, dziecięce palećka,
bielizna, również prze-
różki, ceny niskie, r-
bota solidna, ul. Da-
browskiego nr. 48 m. 5

SKLEP

z mieszkaniem i pokój
z kuchnią do wynajęcia
tania solidna. III-cia
Aleja nr. 52

SPRZEDAM

sklep spożywczy tania.
Wiadomość Rynek Wie-
lunski 8 u p. Kozłma

ZGUBIONO

Isiątkę Kaszy Chorych
wydana na imię Janina
Grudziół. 407

POSZUKIWANA
zaraz nauczycielka kra-
więczeni z ukończo-
nym Seminarjum Naucz-
cielkiem Rzemiosł Ofe-
rty do sklepu „Gocia”
„Nauczycielka”. 380

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią, sło-
neczne, z wygodami,
1 pokój i łazienka z pie-
cem kuchennym, ul. Pa-
szynska nr. 22. 3 po-
koje z kuchnią, słonec-
ne, ul. 3-go Maja nr. 16.

POTRZEBNY
w charakterze prakty-
kanta do biura handlo-
wego młody, inteligent-
ny człowiek od 15 do 16
lat, z ładnym charak-
terem pisma i znajomości
rachunkowości. Ofe-
rencyje poszane. Ofe-
rty do sklepu „Gocia”
sub „A. B. C.”.

MIESZKANIE
do wynajęcia: 3 pokoje
z kuchnią od 1-go marca
Aleja Wolności nr. 50.
Tamże 1 pokój do wy-
najęcia od 1 marca r. b.

POKÓJ
słoneczny, umebłowany
do wynajęcia dla jednej
lub dwóch osób, ul. Fa-
bryczna nr. 24 m. 14 c
fityne, 1 piętro. 336

Odpowiedzialność Kolei za nieszczęśliwy wypadek.

Gdy ani wina samego poszkodowanego, ani też działania siły wyższej nie zostały udowodnione, brak stwierdzenia w sposób pozytywny winy kolei czy jej funkcjonariuszów, nie wyłącza jeszcze możliwości uznania przez sąd kolei za odpowiedzialną za nieszczęśliwy wypadek, gdyż kolej odpowiada zarówno za nieszczęśliwe wypadki z przyczyny niewyjaśnionej, jakoteż za wypadki, których przyczyna jest zwykle zdarzenie.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w sprawie Teofilii Wisniewskiej i jej nieletnich dzieci. Sąd określił zasadził od Skarbu Państwa na rzecz Wisniewskiej oraz 5 nieletnich dzieci łączną sumę 7,992 zł. za spowodowaną przez pociąg śmierć męża i ojca Mikołaja, podczas przejazdu jego wozem przez tor kolejowy z uwagi, iż nieszczęśliwy wypadek zaszedł wyłącznie z winy zarządcy kolei. Na przejeździe bowiem nie było szlabanu, a szosa, po której jechał zmarły, biegnie równoległe do toru kolejowego, a następnie zawraca na przejazd przez tor. Koń spłoszony przez gwizdek lokomotywy poniósł na przejazd, na którym też nastąpił nieszczęśliwy wypadek. Po zasądzeniu powództwa na rzecz wdowy i dzieci zmarłego Wisniewskiego, Prokuratorja Generalna reprezentująca Skarb Państwa i interesy kolei zakładała apelację i kasację, lecz Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Polowanie na łodzi podwodnej

Obchodzona przez Szwecję 50-ta rocznica spuszczenia na wodę pierwszej łodzi podwodnej o napędzie mechanicznym, będącej dziełem Szweda inż. Chrestina Nordelfelda, przypominała światu działalność tych łodzi w czasie wojny światowej. Celowali w niej Niemcy, którzy pierwsi użyli łodzi podwodnych jako środka walki z flotą sprzymierzonych, czyniąc w jej szeregach niezwykle spustoszenia. Na wszystkich oceanach uwiłajto się w czasie wielkiej wojny prawie 380 niemieckich łodzi podwodnych. Aljanci byli początkowo wobec niemieckich łodzi podwodnych niemal zupełnie bezbronni. Okrety, zwłaszcza angielskie, starały się ich uniknąć. Wreszcie zastosowano metodę eskortowania okrętów handlowych i tran sportowych przez lekkie krążowce. Ważniejsze odcinki mórz obstawiano minami na głębokościach, w których nie szkodziły one zwykłemu okrętowi, a utrudniały po ruszanie się łodziom podwodnym. Równocześnie oprócz akcji obronnej zaczęto stosować wobec niemieckich korsarzy akcję zaczepną, urządzając polowania na łodzi podwodne.

W ciekawy sposób rozdził sobie Francuzi. Pokrywali oni przeznaczony do polowania okręt wojenny wielką fłocią żag la, które nadawały taktemu statków charakter niewinnego handlowca. Załoga łodzi podwodnej zauważywszy taki rzekomo handlowy statek nie atakowała go z ukrycia kosztowną torpedą, lecz podpyła wała odważnie i wychyliły się na powierzchnię oceanu usiłowała zniszczyć go w sposób znacznie tańszy przy pomocy artylerji. I tutaj następowało tragiczne rozczarowanie. Zagroźony statek z błyskawiczną szybkością zrzucał żagle, skierowując lufy armat ku przesładowcy, który poddawał się wówczas lub ginął z honorem. Ofiarą okrętów - pułapek padło w czasie wielkiej wojny kilkanaście niemieckich łodzi podwodnych. Inny sposób polowania na łodzi podwodne polegał na łowieniu ich w wielkie sieci metalowe, ciągnięte przez holowniki. Łódź zaplątana w sieć niszczone granatami. Niekiedy sieci takie, gęsto przekłane minami, umocowywano na stałe do dna morskigo.

U schyłku wojny z wielkiem powodzeniem wykrywano i zwalczano łodzi podwodne przy pomocy hydroplanów, wyszukując je okoliczność, że obserwujący prostopadle powierzchnię morza lotnik

widzi łódź podwodną, przystojoną nawet kilkudziesięcimetrową warstwą wody, i wówczas może ją łatwo zaatakować: bombą lub granatem. Tragicznie kończyła się również dla wielu niemieckich łodzi podwodnych ich walka z łodziami podwodnymi aliantów. Pojedynki te przegrывali zwykle Niemcy. Ofiarą coraz bardziej udoskonalonych metod polowania na podwodnych rabusów padła przeszło połowa niemieckich łodzi podwodnych, działająca cichem w czasie wojny, to znaczy prawie dwieście.

Czerwonosć nosa należy leczyć

Jednym z bardzo częstych i nieestetycznych efektów jest czerwonosć nosa.

Przyczyny czerwonosći nosa mogą być różnorakie. Wyjątkowo czerwonosć nosa jest następstwem picia alkoholu, częściej jednak wchodzi tu w grę inne czynniki, np. odmrożenie oraz wszelkie kataru nosa, trwające czas dłuższy.

Odmrożenie częściej występuje u osób anemicznych osłabionych, rekonwalescentów, osób skłonnych do gruźlicy, aniżeli u osób zdrowych.

Czerwonosć nosa występować może również na tle nerwowej pobudliwości u osobników bardzo wrażliwych.

Obok wymienionych jest jeszcze bar-

Losy I klasy

po zł. 10. — za ówiarstkę

poleca słynna z wielu większych wygranych KOLEKTURA

Antoniego Egera

w CZĘSTOCHOWIE

1-sza Aleja 14, telef. Nr. 14-41.

Zamiejscowym wysła się zaraz po otrzymaniu wpłaty n. P. K. O. Nr. 140.196.

dzio wiele przyczyn tego cierpienia, jak choroby narządów wewnętrznych, serca, nerek żołądka.

Rzadszem cierpieniem, polegającym również na czerwonosći nosa jest choroba skórna, t. zw. trądzik różowaty występujący częściej u mężczyzn aniżeli u kobiet.

Dolegliwość ta występuje zwykle pomiędzy 40—50 rokiem życia i rozpoczyna się zwykle od czerwonosći nosa. Przyczyną tej choroby jest nerwica nacynowa.

Przy występowaniu jej grają olbrzymią rolę gruźlica o wewnętrznym wydzieleniu, jak trądzica, gruźlica płciowe itd.

Czerwonosć nosa należy leczyć przede wszystkim środkami wewnętrznymi aby usunąć przyczynę, powodującą tę przykrą dolegliwość oraz zewnętrznie stosując środki wybielające, ochraniające i tuszujące barwę skóry na nosie oraz preparaty gruźlicowe o wewnętrznym wydzieleniu.

W ostatnich czasach światłolecznictwo daje najlepsze wyniki, jednak musi być stosowane okresowo i przez dłuższy czas. Najlepiej jest jednak zastosować leczenie kombinowane z wyżej wymienionych metod.

F. WITESZCZAK, II Aleja 38 (SZKOŁA MUZYCZNA)

przyjmuje lekcje gry fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu oraz przedmiotów teoretycznych aż do estetyki włącznie.

Posiadając całkowite wykształcenie konserwatorskie, zdobyte w kraju i zagranicą, pedagogi gnieźne, oraz długoletnią praktykę, prowadzi też specjalne kursa dla poorganistów i uczniów na organistó, według najnowszych poram, zastosowanego z bardzo dobrym skutkiem, do tej pory tylko w jednym Instytucie Muzycznym dla muzyki kościelno-katolickiej w Polsce. **Czas nauki skrócony. OPŁATA OBNIŻONA.**

O zapustach, kuligach i srodz-e popielcowej Zwyczaje w dawnej Polsce

Na tańcach bankietach, reductach upływał szybko czas zapustów. Zaś od tłustego czwartku aż do srody popielcowej bawiono się dniami i nocą, jakby chcąc nagrodzić sobie mający nadejść długi okres wielkiego postu.

Po szlacheckich dworach urządzano hućne kuligi ze śmiechem wrzawa, weseleniem. Dwóch albo trzech sąsiadów zmówił się z sobą zabrał z sobą żony, córki synów, czeladź, służącą i co tylko mieli w domu dorosłego, zostawiając w nim tylko małe dzieci pod dozorem jakichś dwójka osób mężczyzny i niewiasty. Sami zaś wpakowawszy się na sanki, albo gdy samy nie było na kolaski, wózki, na konie wierzchowce, jak kto mógł jechali do sąsiada pobliższego ani prosze ni od niego, ani przestrzeższy go żeby im się nie skrył! albo nie ujechał z domu!

Sunęli długim korowodem, z szumem i hałasem zajeżdżali na dziedzińiec pograzonego nierzaz już we śnie dworku. Gospodarze wstawali późniejszej i witali uprzejmie nielepionych gości, którzy rozkazywali sobie dawać jeść, pić koniom i ludzom bez wszelkiej ceremonji, właśnie jak żołnierze na egzekucji!

Z piwnic wyciągano beczki z trunkami, ze spiżarni wędzone kiełbasy szynki, półgęski. Łało się wino i miod strumieniami, uszy się trzęsły przy obficie zastawionym biesiadnym stole. Gościnnego podarza domu posyłał do karczmy lub pobliskiego miasta po gajka zamożniejszy kazał rznąć od ucha własnej, domowej kapeli czasem znów między czeladzią w należony grajek wygrywał skoczne obrki, ogalste mazury.

— Dziś dziś, dziś — podkówekci dajcie ognia — rozlegało się daleko wśród zimowej nocy.

Niedługo jednak tańczono. Najdłuższy się i napiszwy dosyta, zabierali przybyli gościnnego gospodarza i jego całą rodzinę i znów najeżdżali niespodziewanie z hukiem i wrzawą sąsiedni dwór.

Rozpoczynały się nowe biesiady nowe pjiatyki. Popasali już króćce, bo sporo jeszcze dworów objechać trzeba sąsiedni kochany puste śpiżarnie restawie wypadła. Coraz większa gromada jechała kuligiem w zapustną noc — aż do ciem-

ła wreszcie do domostwa tych, którzy kulig zaczęli.

W ostatni wtorek zapustny, tak na kulig, jako i bez niego lubiano się przeksztalcać w różne figury: mężczyźni za żydów za cyganów, za olejkarzów; za dziańdów, niewiasty podobnie za żydówki, za cyganki; za wiejskie kobiety i dziewczki udajac mowa i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brali!

Około godziny dwunastej podawano po wżeczery mięsnej w ostatni wtorek mleko, jaja śledzie. Wieczera ta nazwana podkurkiem była bardzo ściśle przestrzegana zarówno po wielkich dworach, jak i skromnych domach.

Sroda popielcowa miała też swoje zwyczaje swoje tradycje... W miastach czeladź jakiegoś cechu, pouberawszy się za dziańdów i cyganów, a jednego między się bie ustroiwszy za niedźwiedzia, czarnym kożuchem, futrem na wierzch wyrównocem odkrytego i około nóg czysto, jak niedźwiedź pobczywanego, wodził od domu do domu różnych figlów z nim do kuszajca!

Chłopcy i studenci ukrywali się za węglami domów, czatowali na niewiasty i przytępiali im na plecach kurze nogi, skorupy od jaj, indyckie szyje, rury wołow i inne materki!

„Idzie młoda, elegancko ubrana „dystrygowana” dama, a za nią pocichu skrada się figlar. Za chwilę już szpilka zakrzywna jak wędka umcowniana jest do wytwornej salopki. Dama idzie i podzwania rurą wołową, a przechodnie śmieją się z niebogi która niczego się nie domyślając, idzie spokojnie naprzód. Wreszcie jakiś dowcipniś zażartował z niej już aż nadto wyraźnie dama rumieni się i ucieka czempredzej do domu. Wtem... przed samymi nogami rozbija się gamek z popiołem. Prawda, to popielec — niebezpiecznie wychodzić dziś na ulicę!”

Na wsiach zaś parobcy uwiązują kłoc do łańcucha wprzegają doń schwytna dziewczynie służebną i pty ją wodzą po wsi, aż zlapia jakąś nową ofiarę. „Początek tej swawoli wzięty się od zalatnika zgardzonego i stał się powszechną karą na dziewczki dorosłe które zamaż nie pozszy, chociaż im się dusznie pragnącym tego szczęścia, nie dostało!”

Z KRAJU

(—) Ruch w porcie gdańskim według bander. W ruchu portowym w Gdyni w roku ubiegłym reprezentowanych było ogółem 26 bander.

Na pierwszym miejscu pod względem tonażu statków znajduje się bandera szwedzka (weszło do portu 1,245 statków, wyszło 1,230), na drugim — bandera polska (weszło 472, wyszło 466), na trzecim — bandera niemiecka (weszło 849, wyszło 856, na szwartem — duńska (weszło 593, wyszło 593), dalej norweska (weszło i wyszło po 350) itd.

(—) Odroczenie rozprawy doraźnej. Ze Lwowa donoszą: Sprawa szeregowca Mankowskiego, mordery maceochy, zapowiedziana na wtorek przez wojskowy sąd doraźny, została odroczone. Stwierdzono bowiem, iż Mankowski ma od kilku lat w głowie kulę flowerową z czasów, gdy usiłował popełnić samobójstwo.

Dalsze przesładowanie polskiego szkolnictwa na Litwie.

Prasa wileńska podaje w dalszym ciągu szczegóły o przesładowaniu polskich nauczycieli na Litwie. Pod zarzutem tajnego nauczania skazano w Kownie 21 nauczycieli na łączną grzywnę około 25 tysięcy litów. Prócz tego aresztowano wielu rodziców polskich dzieci. Niektórzy z nauczycieli zostali uwięzieni, większość zaś oczekuje na uprawomocnienie się wyroków, gdyż nie mają możliwości zapłacenia grzywnien, nałożonych przez sądy.

Prasa wileńska bez różnicy przekonań politycznych stwierdza, że społeczeństwo polskie nie może przejść obojętnie do porządku wobec nowej fali antypolskich represji i szkarnowania nauczycieli-Polaków na Litwie.

(—) Dwie kobiety żywcem spionęły. Jak donoszą, w Kamionce Wołowskiej pow. Rawa Ruska wydarzył się wstrząsający wypadek.

Mieszkanici tej wsi 58-letnia Maria Mazanowa i jej krewna 60-letnia Ksenia Butowa rozpalily wieczorem w piecu celem przygotowania go na następny dzień do wypiuku butek i kołaczy na mające się odbyć wesele. W czasie czynionch przygotowań obie kobiety zasnęły koło pieca. Od wydobyciających się płomieni zapaliły się drewniana naczyńca, stojące na piecu, a następnie powała. Niebawem cały dom stanął w płomieniach. Sąsiedzi, którzy spieszyli na ratunek, w czasie akcji zapomnieli zupełnie o obu kobietach, które spały się na węgiel. Spalił się również jeden koci w stodole.

(—) Schwyłtanie szajki handlarzy kobietami. Policja warszawska zlikwidowała świeżo szajkę handlarzy żywym towarem. Aresztowano w związku z tem niejakiego Ieka Burszyna, właściciela 3-ch domów schadzek, oraz jego pomocnika, Surę Helmana. Decyzją sędziego śledczego aresztowanych osadzono w więzieniu.

(—) Niezwykły zbrodniarz podpalil szkołę. Z Łodzi donoszą: We wsi Grzegorzec mieszkańcy zauważyli w godzinach popołudniowych nieznanego osobnika, który krążył koło miejscowej szkoły. Wieczorem ludność została nagle zaalarmowana pożarem, jaki wybuchł w szkole. Ogień zdołano wkrótce ugasić. Dochodzenia wykazały, że szkoła została podpalona. W jednej z sal szkolnych podłożono słomę, nasyczoną naftą. Zachodzi przypuszczenie, że szkołę usiłował podpalić ów tajemniczy osobnik, za którym wszczęto poszukiwania.

Plaga znachorów na Kujawach.

Z Inowrocławia donoszą: Do wielu plag nekających ludność wsi należą znachorzy, których zowią też „magikami”. Są oni tak sprytni, że za „porady lekarskie” nie pobierają żadnego wynagrodzenia, za chęć mając tem samem ludność wiejską do szukania u nich pomocy w różnych dolegliwościach chorobowych. Łącznie z poradą lekarską polecają sprytni znachorzy różne zioła, które na miejscu sprzedają, pobierając za paczkę podejrzanej wartości ziół polnych horendalne kwoty 20, 30 i więcej złotych.

Jeden z takich spryciarzy, „cudotwórców” grasuje obecnie na terenie Brześcia Kujawskiego, nabierając przeważnie pracowników miejscowej cukrowni. Okazuje się, że bezcelny „magik” ma odwać po bierać za paczkę ziół polnych 54 zł. Co jednak najważniejsze, to fakt, że są tacy, którzy tak wysokie kwoty znachorowi płać. Sprawa ta winien się zająć zarząd związków lekarzy.

Matężństwo jest umiętnością... pisał Balzak. Kobieta musi umieć mnóstwo praktycznych rzeczy, o których myślnyca niema i nie chce mieć pojęcia. Zasób wiedzy kobiece. Musicje je abnować, aby sprostać licznym zadaniom dobrej żony i matki



Tegoroczny karnawał w Nicei.

Wśród muzyki i śpiewu tradycyjnę książkę karnawału wkracza do Nicei na czele fantastycznego pochod.

Ze świata

(X) Rozwój lotnictwa turystycznego we Francji. W prasie francuskiej ogłoszona została statystyka porównawcza, dotycząca ruchu na stałych liniach powietrznych w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Otóż gdy w r. 1923 dokonano w lotnictwie turystycznym tylko 413 lotów, to w r. 1933 było ich 9,629. Liczba pasażerów, przewiezionych samolotami turystycznymi, wzrosła z 67 do 10,732. Waga listów wzrosła z 1,249 kg. w r. 1923 do 120,281 kg. w r. 1933, a waga towarów z 3,058 do 527,678 kg.

(X) Fabryka pomysłów. W roku 1918 powstał „Instytut badawczy”, który znajduje się obecnie pod kierownictwem lorda Redefora. Instytut ten, badając wynalazki, okazuje ich bledy, oraz podaje pomysły wynalazcom, celem ulepszenia ich prac. Jak wielkie usługi oddaje ludzkości „Instytut badawczy” najlepiej mówią cyfry. Tak więc skorzystałszy z cennych rad „Instytutu badawczego” elektrotechnika zaoszczędzą na swych urządzeniach 30 milionów funtów szt. rocznie, a metalurgia — 50 milionów.

Drobne pomysły są nieraz więcej warte niż obrzmy wynalazki. Naprzykład ostatnio doktor Hajland ulepszył sposób przewożenia pociągami tleny z fabryk. Dotychczas tlen przewożony był w zbiornikach o bardzo grubych ścianach, gwa-

rantujących szczelność; naczynia te były jednak wielkich rozmiarów i bardzo ciężkie, tak więc często zbiornik o wadze 50 kg. zawierał tylko 4 kg. gazu. Doktor Hajland wynalazł sposób skraplania tlenu, co umożliwiła jego, jako płynu, przewóz w niewielkich i lekkich naczyniach. Pomysł dr. Hajlanda można zastosować i do skraplania gazów ziemnych, które znowu chcą wyzyskać „rakietowcy” do poruszania rakiet kosmicznych. Coraz bardziej prawdopodobna staje się wyprawa międzyplanetarna, gdyż rozwiązane zagadnienie da możliwość zabierania zapasu „energii w płynie”, a nie będzie obciążać nadmiernie wozu.

Sherlok Holmes pracuje

Wiedeńskim Sherlockiem Holmesem jest radca policji wiedeńskiej, dr. Fr. Kewery Veters. Z wyglądu jowiłby burzua, zażywny, trochę nawet otyły, zawsze uśmiechnięty, z papierosem w ustach — dr. Veters nie przypomina niczem zewnętrznie spopularyzowanej przez rysowników figury detektywa. Ot, przeciętny bywalec kawiarniany — pomyślił sobie każdy czytelnik spojrzawszy ogarnie postać radcy. A tymczasem...

Pod Semmeringiem w lecie koszą zniwiarze żyto. W tem wśród kłosów natrafiają na rozrzucone w nieładzie części szkieletu bez głowy. Dr. Veters przy udziale lekarzy bada złożony do kupy szkielet. Szkielet jest męski, obojętne prawy nosi ślady dwukrotnego ziamania. Po kilku dniach szczegółowych wywiadów i badań zostaje aresztowana niejaka Mikszowska. Jej mąż, blacharz i dekarz, wywodził podobno rok temu. Po długiej rozmowie, która toczyła się przy szklance kawy, dr. Veters wydstaje od Mikszowskiej zeznaniem, iż to ona zabiła męża, aby pozbyć się tyrana.

W Meidling zamordowano jubilera Adle ra. Zabójców było dwóch, zbrodnię popełniono przy pomocy żelaznego łomu, a ofiarę ograbiono. Ślady zbrodni zostały zaarte tak dobrze, iż śledztwo narazie utknęło. Po kilku tygodniach wykryto w państwowej drukarni w Rzymie kradzież formularzy czekowych. Trzy miliony litrów szkody wyrządził złoczyńca, o którym wiedziano tylko tyle, że na nosie ma bliznę w formie krzyżka. Sprawca kradzieży, Luigi Marchetti, zostaje aresztowany w jakiś czas potem dzięki wysiłkom dra Vetersa, który w dalszym ciągu, na podstawie zdobytych przez siebie dowodów, poznaje w przestępcy jednego ze sprawców zbrodni popełnionej na jubilerze Adlerze.

Miss Kemp, bogata Amerykanka, zajmuje piękny apartament w hotelu Crillon

w Paryżu. Miss Kemp zostaje otruta w tajemniczy sposób, a jednocześnie ginie jej biżuterja wartości kilku tysięcy dolarów. Dr. Veters poddaje badaniu chemicznemu filizankę, z której piła herbatę miss Kemp. Analiza wykazuje ślady wernalu. Po nitce do kłębka idąc, odnajduje dr. Veters sprawcę w osobie Węgra, Andrzeja Farago. Farago wymyka się po pościgu w hotelu przez okno. Pościg trwa i prowadzi ścigających aż.: na Kubę, gdzie się schronił Farago i jego kompani.

Takich i im podobnych przygód ma za notowanych w swym karnecie dr. Veters niemało i im to zawdzięcza on swoją sławę i reputację Sherlocka Holmesa wiedeńskiego. K.

Obserwujcie świat i ludzi.... Budźcie w sobie nowe myśli, róbcie ciekawie spostrzeżenia, aby je stosować we własnych sprawach. Umożliwią to Wam czasopisma pełne ciekawych wiadomości i ilustracji. Czytając je dowiecie się i nauczycie wielu nowych rzeczy! Nie można być przysłowio-wą „tabaką w róg”!



10 par bliźniąt w jednej szkole.

Jedna ze szkół w Atlanta w St. Zjednoczonych posiada wśród swych wychowanków i wychowanic aż 10 par bliźniąt. Można sobie wyobrazić wiele tam mają kłopotu nauczycielowi przy rozpoznawaniu swych uczniów i jak liczne qui pro quo może stworzyć to nagromadzenie bliźniąt nieraz do zdziwienia do siebie podobnych.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 6 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów. — Artykuł wstępny p. t. „Jeszcze o naszych rekordach” — K. Muszałówna, dalej cytamy artykuł „Czy upadek moralny” — W. Woytowicz — Grabińska, i artykuł „O nowej kobiecie” (Agnieszka w IV tomie powieści Marii Dąbrowskiej) — Z. Niesiołowska-Rothertowa. Z Zachęty — sztuka p. Zarycha i p. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej — N. Samotyłowa. „Wystawa ceramiki ludowej” — Z. N. R. „U Sybilli” — wzięła u p. Sybilli Aleramo w Rzymie — p. Szeniowca. „Rubryka pracy zawodowej” — I. Jabłowska.

W dziale powieściowym dalszy ciąg ciekawej powieści p. t. „Złoty Dom” — M. Grabowskiej. Numer uzupełniają recenzje z książek, teatrów i kin.

Dział praktyczny zawiera szereg rad co do hodowli kwiatów w zimie, spódniczka i jumboer, oraz przepisy kuchenne.

Czy wiecie, że...

...na 10,000 urodzin przypada według statystyki 111 par bliźniąt i jedno trojaczki. Czworaczki przychodzą na świat niesłychanie rzadko, mniej więcej raz na milion urodzin, lub ściślej 15 na 10 mil. ...u szczerpów afrykańskich Tuaregów i Fibbu, zamieszkałych oazy południowej Sahary, kobieta jest wolna tak samo jak mężczyzna i bierze udział narówni z nim w życiu publicznem, oraz ma prawo rozporządzenia swym majątkiem. Pod względem inteligencji zbliżone są do kobiet europejskich. Mężczyźni nie kupują żon, ale starają się o ich względy nieraz dość długo. Podwójnej moralności Tuaregowie i Fibbu nie znają.

Styl urzędowy.

Początek londyńska ogłasza: „Wobec zmian w rozkładzie lotów Imperial Airway na linii Anglia-Indie, poczta indyjska do zamiana będzie w Londynie narazie „jutro”, natomiast „dzisiaj”.

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADIO?

WARSAWA — JALA 1415 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka. 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:10 Program dla dzieci. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55 Koncert. 17:50 Skrzynka rolnicza. 18:00 Odczyt aktualny. 18:20 Muzyka organowa. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljeton literacki. 19:40 Wiadomości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Muzyka gramofon. 20:15 Koncert. 21:15 Odczyt. 21:30 Koncert. 22:00 Muzyka gramofon. 22:40 Odczyt. 23:00 Komunikaty.

ŚRODA, 14 LUTEGO.
Katowice — Jala 395,8 m. moc 16 kW.
7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warszawy. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warszawy. 12:50 Wiadomości gospod. 15:25—16:40 Transm. z Warszawy. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55—18:00 Transm. z Warszawy. 17:50 Muzyka gramofonowa. 18:00 Trans. z Warszawy. 18:20 Muzyka gramof. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Trans. z Warszawy. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47—23:00 Transm. z Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

45.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

Wieliški kazał się zjechać z wozu i stanął chwilem na ziemi. Chociaż to było parę kroków, przewieziono go autem do hotelu za fara. Wezwany lekarz stwierdził tylko wygodzenie i lekkie potużczenie i zadrapania. Krysia, która towarzyszyła dziennikarzowi na miejsce, rozstała się z nim z uczuciem zawodu. Był roztargniony i zdenerwowany, nie powiedział jej ani jednego serdecznego słowa, ale zato o Nikę zapytał aż pięć razy. Bezsenność noc upłynęła jej na torturach zazdrości. Nienawiść do Niki doszła do zenitu. Nie wyobrażała sobie, żeby ją mogła więcej nienawidzić, niż z powodu brata, i przekonała się, że się omyliła.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Wieliški znalazł się na dnie wawozu dzięki tej okoliczności, że taczając się po jamie, żeby rozluźnić więzy, zsunął się na samą krawędź i spadł ze znacznej wysokości. Naturalnie pokaleczył się o krzaki. Leżąc w wawozie blisko ratunku, lecz niesfortunny traf zdarzył, że go nikt nie usłyszał i gdyby nie wiejski chłopak, uganiający się za ptakami, nie wiadomo, czyby go przedko znalazłono. Nazajutrz pisma przyniosły wiadomość o wielkim sukcesie polskiego lotnika, porucznika Bohdana Szreniawy i zapowiedziały jego triumfalny powrót do Warszawy za cztery dni. Wieliški zjawił się z tą wiadomością najprzód u Krysi. Przyjęła go tak konwencjonalnie

że poczuł się dotknięty, a wyglądała tak mizernie, że popatrzył na nią wbrew urazie z głębokim współczuciem.

— Uszki do góry, panno Krysiu — rzekł, siadając obok niej na ławce, na werandzie. — Dziękujmy Bogu, że Bohdan wyszedł z tego wszystkiego netylko cało, ale jeszcze jako triumfator.

— I co z tego? — zapytała cicho Krysia, w której nienawiść do Niki przybrała rozmiary niepokojące dla niej samej. Teraz już nie mogła jej sobie wyobrazić jako bratowej.

Wieliški patrzył na jej spuszczone powieki.

— Co teraz? Teraz trzeba się starać przeciągać tego narzeczeństwo. To poprostu niemożliwe, żeby on się miał z nią ożenić.

— Dlaczego niemożliwe? Wszystko możliwe — syknęła przekornie Krysia, nie podnosząc oczu. Myślała w tej chwili, że Wieliški nie chce dopuścić do ślubu Bohdana z Niką, bo sam chce ją zabrać. Wszak przedtem mówił, że lepiej, żeby się z nią ożenił, niż miał popełnić samobójstwo, lub zapaść na czarną melancholję.

— No, jak możliwe, to możliwe. Jaka pani dziś dziwna — rzekł z urazą Wieliški. — Czy pani przestała wierzyć, że mu dobrze życzę?

— O, tak. Lepiej, niż sobie samemu. Nie mogła podnieść na niego oczu. Stało się z nią coś dziwnego. Podobal jej się od samego początku, lecz wstrząs wywołany jego zniknięciem oraz insynuacją Niki, sprawił, że się w nim nagle zakochała. Miłość wybuchła razem z zazdrością. Wieliški, jak to mężczyźni, nietęgi psycholog, nie mógł się wydziwić, że ta spokojna, rozsądna, zrób-

wnoważona dziewczyna, która mu tak przypadła do serca, okazała się w końcu taką samą histeryczką jak inne, co do jednego dnia swobodne i wesole, a drugiego nadąsane niewiadamo czego. Jego dość bystrej spostrzegawczości nie uszły ani dziwnie zaciete usta (nie mówiąc już o uporczywie spuszczonej powieczkach) ani nerwowe drżenie całej szczerpłej postaci.

— Co pani jest? — zapytał cicho, biorąc ją za rękę, którą gwałtownie wyrwała. — Nigdy nie widziałem pani w takim nastroju. — Zamiast się cieszyć, że bratu się tak cudownie powiodło, martwi się pani niewiadomo czego.

— Pan się może nie martwić.

Wieliški zrobił wielkie oczy.

— Pani się chyba na mnie gniewa? — spróbował niewdzięcznego zadania odgadnięcia kobiety.

Krysia nie odpowiedziała, lecz usta jej drżały jak u osoby tłumiącej ikanie.

— Jaka pani niedobra. Może niewiele brakowało, żebyś się wrócił żywy, a pani teraz tak... Widocznie wcaleby mnie pani nie pożałowała...

Krysia pochyliła głowę jak mogła najniżej. Przed jej się odważyła teraz skoczyć w przepaść, niż spojrzeć mu w oczy. Pod wpływem jego łagodnej wymówki zapomniiała o zazdrości, lecz radość, że słyszy go tak przemawiająco, wyładowała się w niej burzą łez. Ale plakała tak cicho, że Wieliški spostrzegł to dopiero gdy pochylwszy się, zobaczył jej mokre policzki. Na ten widok i jego ogarnęło wzruszenie. Wziął ją za przemocą za rękę i rzekł z ustami niemal przy jej twarzy:

— Dlaczego pani płacze? Co pani jest?

„Mnie pani powinna powiedzieć. Pani wie, co ja dla pani czuję...”

— Nika... Bohdan... Ta podła Nika — kłaka Krysia, zapominając o tem, że przed chwilą uznała małżeństwo tej kłopotliwej pary za możliwe. Ale przecież nie mogła powiedzieć, dlaczego naprawdę płacze.

Niewiele myśląc, wzięła ją wpół i zaczęła całować tak gwałtownie, że zapomniiała netylko o płaczu i o Nice, ale wogóle o Bożym świecie.

Tymczasem Nika kłociła się z panem Zygmuntem. Powiewając mu przed nosem dziennikiem z opisem triumfu Bohdana, wołała prowokacyjnie:

— A widzisz, widzisz! Nie mówiłam? Żeby nie ja, toby mu się napewno nie udało. Dostałam dziś od niego długą depeszę z podziękowaniem. Tybys tak pięknie nie napisał. Ty nie możesz się z nim zrównać, oho! — podkoczyła ją jak mała dziewczynka. — Będzie żona sławnego człowieka, aha! Już w jednej gazecie była moja fotografia. Podpisali: „Piekną narzeczoną naszego asa”. A jakbyś na ciebie wyszła, to co? Tyłkomy siedziała w domu i pilnowała... O! — wrzasnęła, gdyż ścisnął ją za rękę tak mocno, że został śniak.

Pan Zygmunt pochylał się nad swą ukochaną, szczerząc zęby jak rozłożony pies. Do jego pasji, oprócz prowokacji ze strony Niki, przyczyniał się fakt, że świeżo dostał od oca list z ostrą reprimendą za rozrzucony i zaniedbany żniw.

— Właśnie, że wyjdiesz za mnie! szeeel... moooi! — oznajmił z groźnym naciskiem, napierając coraz bliżej.

— Zobaczymy!

a. e. n.